

VI. IN MEMORIAM

John Gilissen 1912 - 1988

W dniu 6 kwietnia 1988 r. zmarł w Uccle k/Brukseli profesor John Gilissen — wybitny historyk prawa i humanista, którego długoletnie i liczne więzy łączyły również z nauką polską.

Urodzony w Dendermonde 31 grudnia 1912 r. w rodzinie flamandzkiej, J. Gilissen spędził w Anglii lata swego dzieciństwa, przypadłe na okres I wojny światowej i okupacji Belgii przez Niemcy. Stąd obok znajomości angielskiego, rodzinna tradycja patriotycznego zaangażowania. Wyższe wykształcenie odebrał w języku francuskim na Wolnym Uniwersytecie Brukselskim (*Université Libre de Bruxelles* — w skrócie U.L.B.), z którym związał się ściśle na całe życie. Powstały w połowie XIX w. U.L.B. był uczelnią laicką, w której dominowali liberałowie, później przy współudziale socjalistów. Od wczesnej młodości niezmiernie pracowity i sprawny intelektualnie, dynamiczny organizator (również własnego czasu), podjął J. Gilissen równoległe studia historyczne i prawnicze. W 1934 r. uzyskał magisterium (licencjat) na Wydziale Humanistycznym (*Philologie et Lettres*), w rok potem doktorat na Wydziale Prawa. W 1936 r. został asystentem profesora Jacques Pirenne, syna znakomitego historyka belgijskiego Henri Pirenne. W 1941 r. został powołany na stanowisko docenta, w 1948 r. mianowany profesorem zwyczajnym. W latach 1962 - 1964 pełnił funkcję dziekana na Wydziale Humanistycznym U.L.B.

Pierwszą pasją badawczą J. Gilissena była historia sztuki, a pierwszy kurs wykładów (w 1939 r.) dotyczył archeologii średniowiecznej. W roku następnym podjął wykład ze wstępu historycznego do prawa cywilnego. Jego pierwsze publikacje z lat 1934 - 1939 dotyczyły równoległe historii prawa flamandzkiego i dziejów architektury. Następnie historia sztuki jako przedmiot badań zanika; pozostają jedynie rozległa wiedza i zainteresowania osobiste.

Zmysł społeczny, dynamizm kierują J. Gilissena w kierunku praktyki prawniczej, która będzie absorbować Go przez wiele lat. Po krótkim stażu w adwokaturze, w 1938 r. objął J. Gilissen stanowisko podprokuratora. Znany ze swojej antyhitlerowskiej postawy w 1945 r. został mianowany zastępcą wojskowego prokuratora generalnego, a w roku 1965 prokuratorem generalnym (*auditeur-général*) przy Najwyższym Sądzie Wojskowym. Od początku powierzono Mu ściganie przestępstw wojennych. Problem był złożony i ważny ze względu na rozmiary i wielość form kolaboracji, jakie występowały w Belgii w czasie I wojny światowej. Ich rozpiętość sięgała od zdrady kraju (m.in. w postaci udziału w formacjach ochotniczych walczących przy boku armii niemieckiej) do współpracy gospodarczej z okupantem. J. Gilissen zorganizował obszerne archiwum, obejmujące około 350 000 akt personalnych osób oskarżonych o współpracę z wrogiem. Spośród nich 50 000 zostało skazanych przez sądy z artykułów o przestępstwa przeciw bezpieczeństwu zewnętrznemu państwa na kary kryminalne (kara śmierci, kary więzienia). Wobec pozostałych zastosowano środki administracyjne: internowanie (30 000 - 50 000 osób

w 1945 r.), orzeczenie infamii (z pozbawieniem praw honorowych i publicznych), kary dyscyplinarne (zwolnienie ze służby, degradacja itd.). Oficjalnie określana jako „czystka” (*épuration*), operacja ta miała duże znaczenie dla uzdrowienia moralnego społeczeństwa belgijskiego. J. Gilissen praktycznie kierował nią przez wiele lat. Zebrane w związku z nią materiały stanowiły podstawę źródłową pracy, którą podjął po przejściu w 1982 r. na emeryturę, zatytułowanej *La répression de l'incivisme en Belgique*. W jednym ze swoich ostatnich listów do mnie (z 17 czerwca 1987 r.) zapytywał, jak przedstawiały się represje za kolaborację w Polsce, jakie organy ją skuteczniały, w jakich formach. Interesowało go także, jaki był zakres czynności, które podciągano pod pojęcie kolaboracji (np. kolaboracja w prasie). Założenia wstępne, schemat badań zdążył przedstawić w postaci rozprawy¹. Samej pracy, którą zapowiadał jako obszerną, nie zdołał niestety ukończyć.

Wiążąc praktykę prawną z nauką stał się John Gilissen inicjatorem i współzałożycielem w 1957 r. Międzynarodowego Towarzystwa Wojskowego Prawa Karnego i Prawa Wojny (*Société internationale de droit pénal et de droit de la guerre*), którego był I wiceprzewodniczącym, a od 1973 r. przewodniczącym. Był organizatorem kongresów Towarzystwa oraz założycielem jego organu „*Revue de droit pénal militaire et de droit de la guerre*”. Wiele Jego opracowań dotyczy problematyki prawa wojskowego, w tym i jego historii, m.in. *La juridiction militaire belge de 1830 à nos jours* (1981).

Osobowość J. Gilissena znalazła najpełniejszy wyraz, najszersze możliwości samorealizacji w dziedzinie nauki, w szczególności w historii prawa. Swoje zdolności, talenta ujawnił w całej pełni jako uczony, nauczyciel akademicki i organizator nauki. Tu też zyskał największy rozgłos i uznanie w skali międzynarodowej. U schyłku kariery był przewodniczącym dobrze znanej polskim prawnikom i historykom prawa *Société Jean Bodin pour l'histoire comparative des institutions*, członkiem Królewskiej flamandzkiej Akademii belgijskiej, członkiem Królewskiej Niderlandzkiej Akademii Nauk, doktorem *honoris causa* uniwersytetów w Lille, Strasburgu i Paryżu, nie licząc udziału we władzach innych organizacji, m.in. *Association internationale d'histoire de droit et des institutions*, w której odgrywał od jej powstania wybitną rolę jako inspirator i inicjator wielu przedsięwzięć naukowych.

W pełni dwujęzyczny, prowadził J. Gilissen zajęcia zarówno na sekcji frankofońskiej, jak niderlandofońskiej U.L.B. Po podziale Uniwersytetu, wykładał na U.L.B. historyczny wstęp do prawa (*Introduction historique au droit*), a na starszych latach historię prawa. Bardziej zróżnicowany był zakres Jego wykładów na *Vrije Universiteit te Brussel* (V.U.B.), gdzie zapoznawał słuchaczy oprócz obu przedmiotów wykładanych na U.L.B. (dla prawników), również z historią myśli politycznej i historią współczesną (dla studentów historii i nauk społecznych). Lubił zajęcia ze studentami, zwłaszcza wykłady, do których starannie się przygotowywał i które traktował jako zajęcia priorytetowe. Dawały Mu one też asumpt do przygotowania syntez podrecznikowych, wśród których pierwsze miejsce zajmuje fundamentalna *Introduction historique au droit* (Bruxelles 1979, ss. 700), wydana po dwóch latach w wersji niderlandzkojęzycznej, prawdziwa *summa* wiedzy historycznej o prawie. Z innych, wcześniejszych prac zdobyły rozgłos dwie książki, stanowiące zwartą syntezę dziejów parlamentaryzmu belgijskiego².

Sekretarz generalny i *spiritus movens* w okresie powojennym *Société Jean Bodin*, założonej w 1935 r. przez rosyjskiego emigracyjnego historyka prawa Alek-

¹ *La collaboration avec l'ennemi, notion à contenu variable*, w: *Les notions à contenu variable en droit*, Bruxelles 1984, s. 297-327.

² *Le régime représentatif en Belgique avant 1790*, Bruxelles 1952; *Le régime représentatif en Belgique depuis 1790*, Bruxelles 1958.

sandra Ecka, François Olivier-Martin i Jaques Pirenne, przywiązywał J. Gilissen wielką wagę do podejścia porównawczego w prawie, w szczególności w badaniu jego dziejów. Jego koncepcje legły u podstaw organizacji powojennych kongresów *Société*. Od początku każdy z nich był poświęcony ściśle określonej problemowi rozpatrywanemu w aspekcie porównawczym od starożytności aż do czasów współczesnych. Ale dopiero pod wpływem J. Gilissena ustaliła się na nich hierarchia referatów od szczegółowych dla każdego kraju (*rappports particuliers*), poprzez regionalne w określonych epokach (*rappports généraux*) aż do syntezy (*rapport de synthèse*). Takie referaty uogólniające, począwszy od V Kongresu w 1951 r., przygotowywał J. Gilissen przez trzydzieści przeszło lat. Przedstawiał je najpierw ustnie na zakończenie obrad, potem opracowywał w postaci obszernych syntetycznych rozpraw. Publikował je w *Recueils de la Société Jean Bodin*, stanowiących pokłosie kongresów bądź w formie podsumowania na końcu, bądź, czasem, na wstępie, np. w tomach poświęconych miastom i statusowi cudzoziemców jako tekst orientujący całość. Były pełne szerokiego oddechu, zaskakujące maestrią ujęcia, bogactwem skojarzeń i wiedzy faktycznej.

Poza wymienionymi wyżej, syntezy jego umysłu i pióra podsumowywały obrady i publikacje kongresów *Société*, poświęconych położeniu prawnemu kobiety (1956 - 1957), organizacji pokoju (1958), środkiem dowodowym (1959), monarchii (1960), rządzącym i rządzonym (1962), prawom osobistym (1964), mocarstwom (1966), wielkim portom (1968), położeniu prawnemu dziecka (1972), wspólnotom wiejskim (1976), jednostce w obliczu władzy (1981), wreszcie prawu zwyczajowemu (1984).

Podejście porównawcze implikowało związek przeszłości ze współczesnością. J. Gilissen zwracał na to szczególną uwagę, przyciągając do udziału w kongresach *Société* wybitnych prawników pozytywistów. Sam również praktyk, widział potrzebę związku przeszłości z teraźniejszością i dawał temu wyraz w słowie i w druku³. Doświadczenia z prac porównawczych prowadzonych przez *Société Jean Bodin* podsumował i uogólnił w osobnej rozprawie⁴. Polski czytelnik miał okazję zapoznać się z nią na łamach Czasopisma Prawno-Historycznego, gdzie w latach 1975 - 1976 ukazał się jej przekład (t. XXVII, z. 2, s. 25 - 40; t. XXVIII, z. 1, s. 1 - 16).

Do udziału w kongresach Towarzystwa J. Gilissen jako sekretarz generalny przyciągał polskich prawników i historyków prawa, odkąd tylko podniosła się „żelazna kurtyna” z czasów zimnej wojny. Pierwszymi uczestnikami, począwszy od 1957 r., byli Jan Gwiazdomorski, Stanisław Roman, Remigiusz Bierzanek, Józef Matuszewski, Marian Cieślak, Konstanty Grzybowski. Od 1959 r. brałem regularnie udział w Kongresach *Société* i rychło, na propozycję J. Gilissena, wszedłem do jej Komitetu Wykonawczego. Odtąd zaczęła się przez cały czas trwająca, moja bliska współpraca z J. Gilissenem współpraca, która pozwoliła mi w pełni ocenić Jego wielkie zalety jako uczonego, organizatora nauki i kolegi. Okazją bywały posiedzenia Komitetu Wykonawczego, ale także XX Kongres *Société*, który odbył się w 1976 r. w Warszawie. Poświęcony wspólnotom wiejskim (*les communautés rurales*) zaowocował aż sześciu tomami *Recueils*, z których jeden jest poświęcony Europie Środkowej i Wschodniej. Liczna reprezentacja historyków i historyków prawa z państw tego regionu cieszyła J. Gilissena, który konsekwentnie zdążył do objęcia działalnością *Société* całej Europy „od Atlantyku do Uralu” i nie szczędził wysiłków do osiągnięcia tego celu.

Jeśli poświęcam tu tyle uwagi *Société Jean Bodin*, to dlatego, że była ulubionym dzieckiem J. Gilissena. Znalazł przecież czas i siły, by stworzyć w ramach In-

³ Na przykład w studium: *L'histoire des institutions et les grands problèmes politiques actuels*, w: *Sources de l'histoire des institutions de la Belgique*, Bruxelles 1977, s. 198 - 215.

⁴ *Histoire comparé du droit: l'expérience de la Société Jean Bodin*, w: M. Rondini, *Inchieste di Diritto Comparato*, t. II, Padova, 1973, s. 255 - 297.

stytutu Socjologii U.L.B., ufundowanego przez znanego przemysłowca Ernesta Solvay, Centrum historii i etnologii prawniczej. Centrum to podjęło i zrealizowało ośmiotomową publikację zatytułowaną *Introduction bibliographique à l'histoire du droit et à l'ethnologie juridique*, pod redakcją J. Gilissena. Każdy tom składał się z zeszytów zawierających bibliografię historyczno-prawną poszczególnych krajów (dla krajów postkolonialnych przyjęto kryterium etnologii prawniczej). W wydawnictwie tym opublikowano zeszyty poświęcone Polsce (1965) i Litwie (1967). W ostatecznym ich szlifie Redaktor nie szczędził trudu i pomocy, okazując i tu ujmującą troskliwość i życzliwość. Był wyrozumiały dla innych, najwięcej wymagał od siebie. Ale też zaskarbił sobie szacunek i uznanie, więcej, podziw u tych, którzy Go znali, którzy mieli możliwość z Nim współpracować.

Zakres zainteresowań badawczych J. Gilissena był niezmiernie rozległy. Nie sposób tu dokonać ich enumeracji. Przybliżone pojęcie o nich daje Jego bibliografia, ale przede wszystkim jego prace. Należy jednak wspomnieć o szczególnej uwadze, jaką poświęcał w wykładach, podręcznikach i rozprawach źródłom prawa, a w szczególności zwyczajom prawnym i prawu zwyczajowemu określanych po francusku jednym terminem: *La coutume*. Jej też poświęcił wiele studiów⁵, a także ostatni Kongres *Société*, w którym wziął udział.

W siedemdziesiątą rocznicę urodzin ukazała się poświęcona Mu *Liber Amicorum John Gilissen: Code et constitution. Mélanges historiques* z identycznym tytułem w języku niderlandzkim (Antwerpia 1982). Zawiera ona też bibliografię J. Gilissena aż po rok jej wydania, świadcząca o niezwykle szerokich zainteresowaniach, rozległej i gruntownej wiedzy i nieprawdopodobnej pracowitości.

Emeryt od 1982 r., pracował nadal intensywnie, ale w ostatnich dwóch latach zapadł na zdrowiu. Nie mógł już przyjechać na Kongres *Société Jean Bodin* w maju 1987 r. do Barcelony, gdzie omawiano problematykę kary (*la peine*). Utrzymywał jeszcze korespondencję, myślał o zakończeniu rozpoczętych prac. Nie zdołał tego dokonać, ale, wierzę, dokonają tego Jego uczniowie i młodszy koledzy. Sam dokonał wiele, bardzo wiele. Zasłużył też na naszą wdzięczność i pamięć.

JULIUSZ BARDACH (Warszawa)

⁵ M.in. *Loi et coutume. Esquisse de l'évolution des sources du droit en Belgique du XII^e au XX^e siècle*, „Revue de Droit International et de Droit Comparé”, t. 39, Bruxelles 1962; *La rédaction des coutumes dans le passé et dans le présent. Essai de synthèse*, w: *La rédaction des coutumes dans le passé et dans le présent*, Bruxelles 1963, s. 15-61. *La coutume* w serii: *Typologie des sources du moyen âge occidental*, fasc. 41, Tournhout — Belgium 1982, ss. 122.

Tadeusz Mencil 1912 - 1987

Profesor Tadeusz Mencil odszedł od nas 10 VIII 1987 r. w tragicznych okolicznościach, po wypadku samochodowym, i został pochowany na cmentarzu lubelskim wraz ze swoją żoną Zofią, zmarłą dzień później po ciężkiej chorobie trwającej od końca maja tegoż roku. Prawie przez 3 miesiące Profesor na przemian z córką i synem czuwał dzień i noc przy łóżku chorej; gdy wyszedł ze szpitala, doszło do tragicznego wypadku.

Należał prof. T. Mencil do tych uczonych, których twórczość (od pierwszej pracy opublikowanej w 1948 r.) wykazywała ciągły wzrost, również po odejściu na emeryturę. Dlatego niektóre Jego poważne pozycje wyjdą pośmiertnie, inne znów ukażą się we fragmentach uzupełnionych i wydanych przez Jego uczniów. Zmarły odznaczał się szerokością myśli badawczej, ujmował historię całościowo jako mającą za przedmiot wszystkie przejawy życia ludzkiego, powiązane ze sobą dzieje tak jednostek, jak całego społeczeństwa. Dlatego jako historyk prawa, ujmowanego w łączności z dziejami ogólnymi, mogłem, po spotkaniu na początku lat sześćdziesiątych, pozostawać w bliskim i stałym kontakcie niemal do ostatnich dni Jego życia. Przez okres tych 27 lat wymienilem z Nim tyle listów (kilkaset), jak z nikim innym w tym okresie. Dzięki temu (a listy były na ogół obszerne), znałem przebieg i kulisy Jego prac, zamierzenia i pomysły, ich zmiany w toku wykonywania, przeszkody i perypetie wydawnicze. Napisałem kilka recenzji wydawniczych Jego prac. On korzystał z moich uwag i sugestii, odwzajemniając mi się; niekiedy ze swych notatek przedwojennych dostarczał materiały źródłowe, dziś nieistniejące. Mogę więc pokusić się o charakterystykę sylwetki naukowej śp. prof. T. Mencla. Jeżeli ograniczam się do dziedziny ustrojowoprawnej, to nie tylko ze względu na lepszą znajomość tej problematyki, lecz i dlatego, że Jego twórczość historyczna, w ogólnym całościowym ujęciu będzie omawiana z pewnością w ogólnych czasopismach historycznych, m. in. w ośrodkach naukowych, z którymi był szczególnie związany, tj. w Poznaniu i Lublinie. Profesorowi T. Mencilowi w siedemdziesięciolecie urodzin poświęcono tom „Annales UMCS”, sectio F Humaniora (Lublin 1982, w istocie 1983), gdzie są prace 26 kolegów, współpracowników i uczniów, wraz z bibliografią Jego prac za lata 1948 - 1981. Nie powołując na ogół tytułów prac, którymi się tu zajmuję, podaję rok wydania, aby ułatwić odszukanie opisu bibliograficznego danej pozycji.

Nie można obyć się tu bez kilku zdań o kolejach życiowych T. Mencla. Syn łódzkiego robotnika studiował historię w latach 1931 - 1935 na Uniwersytecie Poznańskim. Jego pierwszym zajęciem była praktyka nauczycielska w Łodzi. Do wybuchu wojny przygotowywał rozprawę doktorską, w latach 1938 - 39 pracując w Wojskowym Biurze Historycznym nad dziejami Armii Polskiej we Francji. Podczas II wojny światowej odbył kampanię francuską, a wydostawszy się w 1941 r. z obozu jenieckiego, pracował do końca okupacji w cukrowni w Opolu Lubelskim, biorąc zarazem udział w tajnym nauczaniu. W latach 1944 - 1947 był nauczycielem w szkołach średnich lubelskich, po czym wstąpił do służby archiwalnej w Poznaniu, gdzie

uzyskał doktorat, a w 1954 r. docenturę. W tym czasie organizował też Archiwum Państwowe dla województwa zielonogórskiego i był jego dyrektorem. Od 1955 do 1961 r. był dyrektorem Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Lublinie, w 1957 r. objął Katedrę Historii Nowożytnej na Uniwersytecie MCS. Na tym stanowisku (profesor nadzwyczajny w 1968 r., zwyczajny od 1975, w latach 1962-1964 dziekan Wydziału Humanistycznego) pozostawał przez 25 lat aż do emerytury w roku 1982, po czym do śmierci pracował w tejże Uczelni na połowie etatu.

Prace badawcze T. Mencła obejmowały głównie wiek XIX, zwłaszcza okres do uwłaszczenia chłopów, uwzględniając także lata końcowe XVIII w. i wybiegając niekiedy do czasów nam najbliższych. Jego rozprawa doktorska *Feliks Łubieński, minister sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego (1756-1848)*, przygotowana przed wojną pod kierunkiem prof. A. M. Skalkowskiego z uzupełnieniami na seminarium prof. M. Handelsmana — ukazała się drukiem w 1952 r. (z uratowanych resztek jej redakcji przedwojennej i ocalałych notatek, uzupełnionych dodatkowymi badaniami). Jest to najważniejsza pozycja monograficzna powojenna do dziejów Księstwa. Książka zawiera w treści najwięcej danych do stosunków polityczno-ustrojowych oraz sądownictwa w Księstwie Warszawskim. Zarzucano jej nawet zbytek nastawienia historycznoprawnego. Znaczenie tej pracy T. Mencła polega nie tylko na informacjach źródłowych o działalności Łubieńskiego jako ministra, bardzo różnorodnej, nie ograniczonej tylko do utworzenia organizacji sądowej, istniejącej prawie 70 lat, ale także wynika z wykorzystanej podstawy dokumentacyjnej obejmującej materiały zniszczone podczas ostatniej wojny, jak akta Ministerium Sprawiedliwości, Sekretariatu Stanu, Biblioteki Krasieńskich, które dzięki temu zostały częściowo zachowane dla potomności. Autor uwzględnił też archiwalia drezdeńskie, a także — z użyczonych Mu notatek M. Handelsmana — paryskie. Książka ta była jakby spóźnionym plonem konkursu ogłoszonego w 1917 r. przez „Gazetę Sądową Warszawską” (nr 29) pt. *Pierwszy polski minister sprawiedliwości Feliks Łubieński i jego następcy* (następcom Łubieńskiego do 1876 r. poświęcił niedawno swą rozprawę Wojciech Witkowski).

Niektóre zagadnienia prawne z tegoż okresu prof. Tadeusz Mencel opublikował już wcześniej, uwzględniając również materiały źródłowe dziś nie istniejące. Było to obszerne studium o wprowadzeniu Kodeksu Napoleona do Księstwa Warszawskiego (po francusku, w CPH, t. II, 1949). Kwestię tę omawiano dotąd tylko w pracach o tematyce szerszej, zwłaszcza H. Grynwasera. Podobnie jak w pracy o organizacji sądownictwa polskiego w okresie Komisji Rządzącej (1949 r.), T. Mencel nie poprzestał na interpretacji aktów ustawodawczych i wprowadzeniu ich w życie, lecz zajął się także działalnością resortu i nowo utworzonego sądownictwa w początkach jego istnienia. Wreszcie praca o sumach bajońskich (1952 r.) przedstawia ten problem w pełniejszym niż dotąd świetle na podstawie archiwaliów warszawskich i drezdeńskich. A była to sprawa o aspekcie nie tylko polityczno-gospodarczym, lecz przynosiła wyniki również dla skarbowości, a także dla prawa cywilnego (materialnego i procesowego) w Księstwie Warszawskim.

Prof. Tadeusz Mencel zapoznawszy się z kilkoma fragmentami list wyborczych z lat 1809-1829 w małych miasteczkach (przy przeglądaniu zbiorów prywatnych w Krakowie), podjął plan opracowania tej problematyki, „o ile oczywiście materiał okaże się wystarczający”. W latach 1967-1971 ukazało się 5 fragmentów z tego zakresu na temat praw wyborczych różnych grup ludności, zwłaszcza chłopów i mieszczan oraz udziału społeczeństwa w zgromadzeniach wyborczych powiatów i okręgów gminnych w Księstwie Warszawskim i konstytucyjnym Królestwie Polskim. Nie poprzestając na analizie przepisów wyborczych T. Mencel zajął się stroną faktyczną zagadnienia (mimo trudności wynikłych z rozproszenia materiałów). Pozwoliło mu to uchwylić relacje między prawami wyborczymi a strukturą własności, określić w przybliżeniu liczby wyborców poszczególnych grup ludności, ocenić

przebieg zgromadzeń ze względu na aktywizację uczestników i represyjną akcją rządu (to szczególnie w czasach Królestwa). Tematykę tę podjął też na tle porównawczym w referacie z 1971 r. To najpełniejsze jak dotąd ujęcie zagadnień wyborczych miało wejść do planowanego przez T. Mencla opracowania dziejów systemu reprezentacyjnego w Księstwie i konstytucyjnym Królestwie.

Dużo trudu włożył T. Mencil w opracowania dotyczące czasów późniejszych. Interesowały Go nie tylko organizacje w latach powstańczych 1830-31 i 1862-64 na Lubelszczyźnie, lecz także okres międzypowstańcowy. Należy tu obszerne studium o organizacji i administracji miejskiej w Lublinie 1809-1866 (1962 r.), pokazujące na podstawie archiwaliów funkcjonowanie organów miejskich w związku z rozwojem terytorialno-demograficznym miasta, przemianami ekonomiczno-społecznymi i politycznymi. Praca ta ma znaczenie dla badań nad ustrojem miejskim całego Królestwa, którego dzieje można odtworzyć przez monograficzne studia nad poszczególnymi miastami. Do tego zakresu należy też praca o działalności władz cywilnych woj. lubelskiego podczas powstania listopadowego (1964 r.), napisana na podstawie archiwaliów lubelskich i warszawskich. Oprócz wysiłku zbrojnego, przygotowano organizacyjnych i postaw tamtejszego społeczeństwa, autor zajął się szczególnie kwestią występowania w woj. lubelskim dwóch ośrodków władzy cywilnej: 1) związanego z ruchem wyzwoleniczym i 2) podległego dowództwu rosyjskiemu; uzupełnieniem jest tu artykuł o Kajetanie Mrozowskim (1782-1869), prezesie „narodowej” Komisji Wojewódzkiej lubelskiej (1982 r.) i drugi, czekający na swą kolejkę w Polskim Słowniku Biograficznym o Antonim Rostworowskim, prezesie z ramienia Rosjan. Poprzednio już T. Mencil opracował stan tymczasowy w woj. lubelskim, do ogłoszenia stanu wojennego w 1833 r. (1964).

Profesor T. Mencil brał też udział w wydawnictwach zbiorowych o regionie lubelskim. Jako redaktor tomu I *Dziejów Lubelszczyzny* (1974) opracował w nim m.in. obszerny rozdział *Między powstaniami (1831-1864)*, z bogatą podstawą archiwalną; oprócz historii polityczno-społecznej dał tu obraz administracji regionu. Napisał też wstęp do tomu V tego dzieła (1986), poświęconego nauce i kulturze oraz służbie zdrowia w latach 1918-1978. Zapoznał w nim nas ze zmianami terytorialno-administracyjnymi i demograficznymi regionu oraz z terrorem hitlerowskim, którego ofiarą padło około półtora miliona ludności — miejscowej i z wielu krajów Europy.

Dużo miejsca w twórczości T. Mencla zajmuje kwestia chłopska, której poświęcił kilka studiów (oprócz wspomnianych już o prawach wyborczych chłopów). W pracy o dziejach wsi wielkopolskiej z lat 1793-1814 (w wyd. zbior. z 1959 r.) oświetlił, wykorzystując nowe archiwalia (m.in. akta Sądu Pokoju w Sremie), sytuację gospodarczą i prawną tamtejszych chłopów przed pruskimi reformami. Pisząc o zasadach i praktyce działalności czynszowej Andrzeja Zamoyskiego w latach 1831-1862 (1980), zwrócił uwagę także na stronę prawną systemu czynszowego tego „trzeźwego entuzjasty”, tak w jego własnych dobrach, jak i w dobrach ziemian zjednanych przez niego do reformy. W innej pracy zwrócił uwagę na sporadyczne występowanie pełnej własności chłopskiej od czasów I Rzeczypospolitej, przedstawiając losy takiej fundacji testamentowej na przykładzie wsi Tuszów (1986), ustanowionej w początkach XIX w., po 1831 r. stopniowo likwidowanej (według akt hipotecznych) przez umowy sprzedaży na rzecz nowych właścicieli folwarku tuszowskiego. Nową ocenę stosunku Łubieńskiego do chłopów i ochrony praw niektórych ich kategorii dał w życiorysie ministra dla PSB. Nie zdążył się ukazać (w Materiałach sesji naukowej łódzko-lubelskiej z 1980 r. o zniesieniu poddaństwa w Europie Środkowej) jego referat przedstawiający to zagadnienie w Polsce na tle porównawczym. Długo musiał też autor czekać na wydanie dużej pracy o chłopach pańszczyźnianych w Królestwie Polskim, opartej głównie na tabelach prestacyjnych i poświęconej w dużym stopniu „powinnościom i stosunkom: dwór-wieś i wieś-dwór”. W liście z 21 V 1985, wskazując na zwlekanie Wydawnictwa Lubel-

skiego, pisał do mnie, że chciałby jeszcze „doczekać publikacji tej pracy, ostatniej chyba dużej monografii, bo na dalsze nie wiem, czy już będę miał tyle sił”. Niestety, nie doczekał, chociaż według listu z 15 IV 1987 r. pracę tę zaczęto już drukować, była już po korekcie autorskiej; cieszył się, że książka ostatecznie wyjdzie, „bo podobno Białystok (miejsce druku — przyp. W. S.) to poważna firma, a praca dość kłopotliwa, gdyż jest około 120 tablic i innych zestawień”. Nie wiem, czy zdążył wykorzystać i opracować „drobne — jak pisał — remanenty z pracy nad wsią pańszczyźnianą” (list z 19 II 1986). Między innymi chciał sprostować błędną opinię, jakoby dobra puławskie po konfiskacie z 1831 r. były oczynszowane, gdy w istocie na ponad 700 gospodarstw oczynszowano w 1832 r. tylko kilkanaście. Interesował się też rolnikami miejskimi na przykładzie kilkunastu miast powiatu lubelskiego, aby uzupełnić badania innych autorów, poczynając od Z. Kirkor-Kiedroniowej. Wiedział jednak, że nie można liczyć na szybką publikację, bo — jak pisał — „próbowałem kiedyś policzyć, ile rzeczy (prac zaplanowanych i częściowo napisanych lub już oddanych do druku — W. S.) leży i okazało się tego sporo”. Między zalegającymi można wspomnieć oddaną do Księgi na sześćdziesiątą lat WAP w Lublinie rzecz o nieznanym projekcie ponownego zwołania Sejmu Czteroletniego w roku 1806.

Wiele lat pochlęła Tadeuszowi Mencilowi praca nad dziejami Galicji Zachodniej, prowincji utworzonej przez Austrię z ziem polskich zajętych w III rozbiore. W związku z tą pracą, powstało od 1970 r. kilka publikacji przedstawiających dokładniej niektóre problemy z nią związane, m.in. o polityce chłopskiej władz austriackich (1973). T. Mencil dał nie tylko pełniejszą niż w dotychczasowej literaturze historyczno-prawnej analizę patentów o rozciągnięciu ustawodawstwa chłopskiego wydanego przedtem dla „dawnej” Galicji, lecz również o wprowadzeniu w życie i o wynikach praktycznych, z niedostrzeganymi dotąd wnioskami.

Główne dzieło — nie podręcznik, lecz ujęcie systemowo-historyczne — *Galicja Zachodnia 1795 - 1809* (wyd. w 1976 r.) ma znaczenie fundamentalne w badaniach nad tą częścią Polski. O napisaniu go myślał już po swoim pobycie we Lwowie, gdzie znalazł sporo materiałów (list z 12 X 1964 r.), które uzupełniał potem m. in. archiwaliami wiedeńskimi, warszawskimi i innymi rękopisami oraz ówczesnymi źródłami drukowanymi. Mimo konieczności dokonania skrótu tekstu pierwotnego (do ok. 40 ark.) *Galicja Zachodnia* góruje nie tylko rozmiarami nad innymi dotąd opublikowanymi opracowaniami fragmentów naszych dziejów porozbiorowych. Dotyczy to zresztą dziejów niemal zupełnie nam nie znanych. Nawet książka na temat ustroju społeczno-politycznego Galicji (w całości — W. S.) 1772 - 1846 traktuje epizod z lat 1795 - 1809 jedynie marginesowo, na ogół w przypisach do tekstu. Tylko w mej powielanej makiecie z 1956 r. o rządach zaborców w latach 1795 - 1806 położyłem duży nacisk właśnie na to, co działo się na terenie nowego zaboru austriackiego, przyjmując, że stosunki z I zaboru (od 1772 r.) miały być opracowane już w okresie poprzednim, do czego nawiązywałem. Nie miało to jednak potrzebnej trwałości wydawniczej i nie wpłynęło na dzieło T. Mencila. Problematyka tego dzieła jest rozbudowana. Mimo położenia nacisku na sytuację stanów i grup ludności oraz na rozwój gospodarczy kraju, najwięcej miejsca zajmują w nim różne działy administracji w ówczesnym, szerokim pojęciu oraz przedstawienie organizacji sądowej. Nie mógł jako nie-prawnik omówić bliżej prawa sądowego galicyjsko-austriackiego, zwłaszcza kodyfikacji cywilnej i procesowej, które nie doczekały się dotąd opracowania w naszej literaturze. W tomie III *Historii państwa i prawa Polski* potraktowano tę problematykę po macoszemu i to właśnie, gdy chodzi o prawo cywilne (tak np. podkreśla się w Kodeksie Napoleona regulę o ustawowej mocy dla stron umów prawnie zawartych, nie wspominając wcale, że była tak samo sformułowana o kilka lat wcześniej w kodeksie cywilnym zachodniogalicyskim).

Jak poważnie traktował T. Mencil dokumentację swej pracy, świadczy, że w liście z 23 III 1985 r., gdy *Galicja Zachodnia* była już w opracowaniu redakcyjnym, pisał o zamiarze przejrzenia akt lubelskich kancelarii adwokackich, by sprawdzić nieprzychylnie, a ogólnikowe wieści o tej grupie zawodowej w sądach galicyjsko-austriackich. Na podstawie źródeł T. Mencil omówił poczynania władz austriackich organizacji prowincji, którą traktowano jako teren eksperymentów dla udoskonalenia administracji całej monarchii, podobnie jak, jeszcze wyraźniej, w dziedzinie prawno-sądowej. Mimo krótkiego okresu rządów austriackich w Galicji Zachodniej pozostały po nich trwałe ślady, tak w późniejszym ukształtowaniu podziału terytorialnego, jak w stosunkach społecznych oraz regulacji administracyjnej i prawnosądowej różnych dziedzin życia jej mieszkańców już w obrębie Królestwa Polskiego. W pracy tej T. Mencil dał nie tylko źródłowe ujęcie do historii Lubelszczyzny i Kielecczyzny (w najszerszym terytorialnie rozumieniu obu tych obszarów geograficznych), lecz także podstawę do pogłębionych badań nad wieloma problemami ustrojowo-administracyjnymi i prawnymi Księstwa i Królestwa, aż do końca XIX w. Ma to duże znaczenie m.in. dla kwestii chłopskiej w Królestwie, której przedstawienie bez dokładnej znajomości stosunków z okresu Galicji Zachodniej nie mogło być pełne. Nawiązania do poprzednich stosunków, gdy ziemie te znajdowały się jeszcze w obrębie Rzeczypospolitej, jak i do rozwoju społeczno-ustrojowego oraz prawnego w całej monarchii habsburskiej, nie są wyodrębnione konstrukcyjnie, ale znajdują się w treści całej pracy i zajmują w niej sporo miejsca. Dzięki temu praca o Galicji Zachodniej, będąc przede wszystkim częścią historii Polski porozbiorowej, stanowi zarazem ważną pozycję naszej historiografii do dziejów monarchii austriackiej. Doczekała się aż 9 recenzji, w tym 3 obcojęzyczne; niestety mój ówczesny stan zdrowia uniemożliwił mi jej recenzowanie do CPH.

Przez wiele lat T. Mencil był archiwistą, i to na stanowiskach kierowniczych, a zajmując się zawodowo tym działem administracji państwowej (w czynnej służbie, a od 1957 r. w organach doradczych władz archiwalnych ogólnopolskich) uprawiał też działalność naukową z dziedziny archiwistyki i archiwoznawstwa. Jeden i drugi zakres miał ścisły związek z problematyką ustrojową i prawną, decydującą o układzie zbiorów archiwalnych, a także wpływając na ich zachowanie i wykorzystanie. Pierwsza opublikowana praca naukowa T. Mencia, o założeniu Archiwum Ogólnego Krajowego w Warszawie w 1808 r. (z 1948 r.) jest związana z historią administracji i sądownictwa Księstwa Warszawskiego, zwłaszcza że archiwa podlegały wtedy resortowi sprawiedliwości. Do historii źródeł prawa należy też praca *Z dziejów staropolskich akt partykularnych mazowieckich i podlaskich w XIX w.* (1985), gdyż były to dzieje ksiąg sądowych (ziemskich, grodzkich, miejskich itd.), z informacjami o zachowaniu niektórych zespołów, przydatnych przede wszystkim do prac historyczno-prawnych. Dane porównawcze, cenne dla naszej administracji archiwalnej zawiera artykuł *Z dziejów archiwów gmin wiejskich we Francji* (1984), gdzie T. Mencil uwzględnił szczególnie obowiązujące do niedawna przepisy z 1926 r. Działalności organów prawodawczych w obrębie archiwistyki dotyczy referat o polskim dekreście archiwalnym z 7 II 1919 r. na tle ówczesnego ustawodawstwa w Europie (1981). Profesor T. Mencil udostępnił też myśli naszych archiwistów z początku XIX w., jak Walentego Skorochód-Majewskiego (1958), dzielając bez wątpienia jego pogląd na kwalifikacje archiwistów co do „znajomości praw narodowych i ościennych”; sam Majewski był w młodości palestrantem. Dodałbym, że od niego pochodzi pierwszy przekład francuskiego Kodeksu handlowego przyjętego w Księstwie Warszawskim. W. Majewski uważał, że aby uporządkować archiwalia, trzeba opracować „rys działań rządów i władz krajowych polskich, podział tychże działań itd.” — widział więc łączność

ustroju i administracji państwa z produkcją aktową jego władz i jej przechowywaniem, z czego nie zawsze wyciągają należyte wnioski dzisiejsi archiwiści.

Sam T. Mencil miał duże zrozumienie dla zagadnień prawno-ustrojowych. Jako redaktor Rocznika Lubelskiego umieścił w tomie III tego periodyku mój artykuł o J. W. Bandtkiem jako obrońcy Kodeksu Napoleona. Od 1982 r. starał się usilnie o publikację mojego studium o sprawach galicyjskich w Sądzie Kasacyjnym Księstwa Warszawskiego (w związku z regulacją prawnoustrojową części poaustriackiej kraju). O umieszczenie tego studium w Roczniku musiał walczyć, gdyż obecny redaktor „zaczął wybrzydzać, że artykuł jest prawniczy” i zarzucał niestaranność maszynopisu (list z 18 V 1986 r.). Reakcja T. Mencla była niezwykła, nie mieszcząca się w normalnych zasadach ludzkiej uczynności: przepisał własnoręcznie mój maszynopis na swojej maszynie (około 60 stron) i dostarczył redaktorowi, który oznajmił, że artykuł mój jest przyjęty i wyjdzie w najbliższym tomie (25?). Byłem zawstydzony, że naraziłem Go na taki wysiłek i stratę czasu, ale otrzymałem odpowiedź od T. Mencla, że wprawdzie zajęło Mu to trochę czasu, jednak sprawiło satysfakcję metodyczną, „bo przepisując zapoznałem się z trochę inną niż moja metoda, co wyjdzie mi dobrze na moje stare lata”. A tymczasem zdarza się, że redakcje niektórych czasopism historycznych, odrzucają pracę z dziedziny historii prawa XIX w. jako „zbyt specjalistyczne” — jakoby historiografia nie była jedną, bez względu na przedmiot, a znajomość prawa, z którym stykamy się na co dzień w życiu publicznym i prywatnym, nie była potrzebna także profesjonalnemu historykowi i czytelnikom jego pism. W ostatnim swoim liście z 6 VII 1987 r., w którym opisywał nieszczęście spowodowane chorobą swej żony, T. Mencil poruszył tematy związane ze swymi pracami, wyraził też zdziwienie, że Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych nie zainteresowała się moją kilkuarkusową pracą źródłoznawczo-archiwalną o instytucji kasacyjnej w Księstwie Warszawskim, chociaż byłoby to „z wielkim pożytkiem dla archiwistów i historyków prawa”.

Dużo miejsca w korespondencji ze mną T. Mencil poświęcał pracom nad wydawnictwem protokołów Rady Stanu Księstwa Warszawskiego, które objął po prof. B. Pawłowskim (zmarłym w 1962 r.). Wskazując na przeszkody i powolne tempo wydawnicze w Toruniu, troszczył się o los tej monumentalnej publikacji po swej śmierci (list z 18 I 1986 r.). Miał nadzieję, że ujrzy w 1987 r. tom III, obejmujący protokoły z 1810 r., już przygotowane i oddane do druku, jednak nie doczekał. Z listu z 21 V 1985 r. wynika, że zaczął pracować nad tomem IV (protokoły z 1811 r.) i — jak pisał — „chciałbym tę rzecz dokończyć”. Słyszałem niedawno od prof. F. Ramotowskiej, że proponowała T. Mencilowi wydanie także protokołów Rady Stanu Królestwa Polskiego (może tylko trzeciej, z lat 1862-1867, pozbawionej dotąd opracowanego inwentarza — bo protokoły I i II Rady obejmujące kilkadziesiąt grubych tomów, a posiadające drukowane inwentarze, byłyby publikacją olbrzymią, a mniej potrzebną). W każdym razie obiecywał swój przyjazd do Warszawy, aby zbadać nowo zakupioną przez AGAD partię akt urzędowych ministra Łubieńskiego. W liście z 18 IV 1987 r. T. Mencil pisał o odszukaniu w przedwojennych notatkach, uratowanych częściowo przez swego brata pod Warszawą, pisma „Różne wspomnienia moje” F. Łubieńskiego; zgłosił je do publikacji w PAX-ie, a czekając na odpowiedź, przygotowywał do publikacji. W liście z 18 XI 1962 r. opisywał mi dokładnie zachowane (od 1810 r.) akta Sądu Pokoju w Śremie, które uporządkował, pracując w poznańskim WAP, a będące mało znanym jedynym z bardzo nielicznych niemal unikalnych zachowanych akt sądowych z okresu Księstwa Warszawskiego.

Profesor T. Mencil, pracując nad historią XIX w., był jak najbardziej zainteresowany teraźniejszością i niedawną, przeżyta przez siebie przeszłością. Można tu wspomnieć o referacie opublikowanym w związku z sesją 1978 r. o wewnętrznych przesłankach odzyskania niepodległości Polski, z podkreśleniem ich dużej roli

w tym, historycznym wydarzeniu. Po własnych przeżyciach jenieckich miał szczególną predyspozycję do działań w organizacjach poświęcających się badaniom martyrologii z lat 1939–1945. Był m.in. członkiem Rady Naukowej Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Był też czynny w organach sprawujących opiekę nad byłym obozem koncentracyjnym w Majdanku. Jako inicjator i przewodniczący komitetu redakcyjnego „Zeszytów Majdanka” (od 1965 r.) umieszczał tam i swoje publikacje o tym obozie i poświęconym mu Muzeum. Od początku, po ogłoszeniu konkursu na wspomnienia, patronował pracom nad monografią dziejów tego obozu. Wielokrotnie pisał do mnie o żmudnej pracy redakcyjnej nad tą monografią (około 50 ark.), o trudnościach przy uzgadnianiu informacji uzyskanych od autorów wspomnień. Mimo tych trudności pracę zdołał zakończyć i niedawno oddać do druku, którego nie było Mu dane doczekać.

W listach swoich zwierzał się z postępów prac, z dalszych planów naukowych i zajęć dydaktycznych, które wykonywał z zamiłowaniem także już jako emeryt, w formie zajęć z magistrantami i doktorantami oraz wykładów monograficznych, ostatnio o Wielkiej Emigracji. Napisał dużo recenzji; w listach robił uwagi do recenzowanych prac, np. W. Rostockiego o kancelarii i dokumentacji aktowej urzędów administracji w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim — rozprawie habilitacyjnej w Instytucie Historii PAN (byłem jej recenzentem w przewodzie habilitacyjnym 1966 r.).

Po recenzji wydawniczej z przygotowanego przez Mariana Kallasa do druku (raczej: przedruku) diariusza Sejmu z 1812 r. T. Mencel wykazał poczucie humoru, pisząc (list z 7 III 1986 r.), że jest to „rzecz całkowicie odmienna, raczej rodzaj sesji założycielskiej drugiego PRON-u, ale dobrze, że będzie wydana”. Dodać trzeba, że był On do jesieni 1980 r. członkiem miejscowych władz FJN. Pisząc tak, miał na myśli entuzjastyczne zawiązanie na tym sejmie konfederacji ze wspólnym udziałem władz i społeczeństwa, mającej na celu wskrzeszenie Rzeczypospolitej w dawnych granicach. Mógł zaś naocznie porównywać ów diariusz z dwoma poprzednimi, opisującymi poczynania legislacyjne a dochodzące do skutku tylko częściowo, nie bez wewnętrznych tarć i ostrych nieraz scysji między rządem Księstwa a różnymi ugrupowaniami sejmowymi. Miał bowiem pod ręką ofiarowaną Mu przez M. Kallasa publikację diariusza z 1811 r. (i moją szczegółową recenzję o niej), diariusz zaś z 1809 r. nabył w Dorpacie z resztek zrabowanych przez Rosję rękopisów Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Otrzymałszy moją recenzję rozprawy habilitacyjnej ks. T. Walachowicza, doceniając rozmach naukowy ks. prof. Mieczysława Żywczyńskiego (zmarłego w 1978 r.) i poziom Jego uczniów, z którymi miał wiele styczności — stwierdził, że „rzecz czyta się ciekawie”.

Kończąc wspomnienie o Profesorze Tadeuszu Mencilu i o Jego poważnym wkładzie do nauki historii prawa nie można pominąć Jego osobowości. Był człowiekiem niezmiernie skromnym i uczynnym, obdarzonym zdolnościami i pasją pracy naukowej. Pamiętał zawsze o swoich obowiązkach publicznych, potrafił korzystać z ciepła życia rodzinnego, był gotów do bezinteresownej pomocy swym uczniom i przyjaciółom. Wspominam o tym *ab imo pectore, ex grato animo*. Tadeusz Mencel pozostanie do końca w pamięci żyjących, a Jego dzieło będzie częścią narodowego skarbcza nauki i kultury.

